

## **Karabin No. 8**

W jednym z naszych sklepów myśliwskich natknąłem się na bardzo stary sztucer samopowtarzalny. Broń nie była wyposażona w lunetę i kosztowała śmieszne pieniądze – niecałe tysiąc złotych. Do komisju trafiły też cztery opakowania mocno „zleżałej” amunicji. Sprzedawca nie wiedział nic o tym sztucerze, czy raczej karabinie, poza tym że przyniosła go wdowa po zmarłym myśliwym. Mnie na jego widok uśmiechnęły się oczy. Był to Browning No 8 – pierwszy udany model karabinu samopowtarzalnego, rozślawniony przez bandytę Henry Starra.

Henry Starr urodził się w 1873 roku. Ten półkrwi Indianin był gangsterem, ale i aktorem. Napadał na banki, kilkakrotnie siedział w więzieniu. Jego życiową dewizą było hasło „szybkie konie, nowoczesna broń”. Noga – w sensie dosłownym powinęła mu się w 1915 roku, kiedy pewnego pięknego dnia postanowił ograbić dwa banki, jeden po drugim. Rozdrażnieni farmerzy z Oklahomy zasypali rabusia gradem ołowiu. Nie pomógł mu nowoczesny, samopowtarzalny karabin Browninga No. 8. Zdołał wystrzelić tylko raz, potem pocisk z lewarowego Winchestera wz. 1894 trafił go w dolną kończynę. Na ironię zakrawa fakt, iż skuteczną kulę wystrzelił podrostek, bez żadnego łowieckiego czy strzeleckiego doświadczenia.

W owym czasie karabiny samopowtarzalne nie cieszyły się uznaniem. Pierwsze konstrukcje były ciężkie i zawodne. W Ameryce królowały szybkostrzelne sztucery z dolną dźwignią wahliwą, Winchestera i Marliny. Z dużą sympatią gangsterzy podchodzili także do pomp śrutowych kalibru 10 i 12, zwłaszcza Winchestera wz. 1897. Takie polewaczki, repetowane ślizgowym ruchem czółenka były bardzo skuteczne, ale tylko wtedy, gdy strzelało się z bliska. Nikt z kryminalnych sław Stanów Zjednoczonych nie ufał jeszcze karabinom samopowtarzalnym. Henry Starr był pierwszy. Jego Browning No. 8 miał cztery nacięcia na kolbie – jak widać, Starr nie nosił go od parady.



*Browning No.8*

No. 8 był w owym czasie najlepszym, najbardziej niezawodnym karabinem samopowtarzalnym na świecie. Konstruktorem broni był John Moses Browning. Karabin produkowano w latach 1906 – 1936, potem broń zmodyfikowano i pod nazwą M 81 Woodmaster wypuszczano aż do 1950 roku. Łącznie na rynek trafiło 120 tys. egzemplarzy z USA, plus 4913 sztuk wyprodukowanych w Belgii (firma FN). Fabrique Nationale wypuszczała No. 8 w latach 1910 – 1941. Przyczyną, dla której broń powstawała w dwóch fabrykach były różnice zdań między Browningiem, a ówczesnym szefem fabryki Winchestera Thomasem Bennetem. Ten ostatni w 1902 roku odrzucił projekty broni samopowtarzalnej, przedstawione przez Johna. Konstruktor zwrócił się więc do firmy FN, która zresztą produkowała już jego pistolety. Na całą sytuację błyskawicznie zareagował główny konkurent Winchestera – firma Remington, nabywając od Johna Browninga prawa do produkcji i sprzedaży karabinów samopowtarzalnych jego systemu, oczywiście na terenie Stanów Zjednoczonych.



*Remington Model 81*

Wybór kalibrów był niemały: 25 Rem.; .30 Rem.; 32 Rem. i 35 Remington. Tylko ostatni nabój był własnym opracowaniem firmy Remington, pozostałe to przeprojektowane naboje kal. .25 – 35 Win. (6,5 x 52R); .30 – 30 Win. i .32 Win. Special. Modyfikacje polegały m.in. na usunięciu wystającej kryzy – amunicja kryzowa źle pracowała w broni samopowtarzalnej. W Europie nabój .35 Rem. otrzymał nazwę handlową „9 mm Browning”. Najśłabszy z tych naboju, .25 Rem. został wkrótce zastąpiony znacznie mocniejszym .300 Savage. Model M 81 Woodmaster nie był już produkowany w kalibrze 25 Rem. I słusznie, bo to nabój za słaby dla solidnego półautomatu. Mocna „trzysetka” Savage pod względem energetycznym była porównywalna ze współczesnym .308 Winchester. Wydaje się jednak, iż ulubionym kalibrem posiadaczy No. 8 (nie tylko Henryego Starra) był .35 Remington. Wiadomo, rażenie obalające prawie trzynastogramowego pocisku było największe.

#### Dane amunicji:

Nabój/Parametr	Masa pocisku, w g	Prędkość początkowa, w m/s	Energia kinetyczna Eo, w J
.30 – 30 Win.	9,7	727	2570
.30 Remington	11,0	644	2289
.32 Winchester Special	11,0	684	2579
.35 Remington	12,9	632	2595
.300 Savage	9,7	800	3108

Karabin No. 8 na pierwszy rzut oka mocno przypominał słynną śrutówkę Auto 5 oraz Remingtona 11. Podobieństwa dotyczą przede wszystkim kształtu komory zamkowej, z charakterystycznym tylnym występem. Zasada działania – odrzut lufy także są identyczne. Zamek No. 8 ma dwa występy ryglowe, ryglowanie zachodzi przez obrót zamka. Karabin zasilany był z magazynka jednorzędowego na 6 nabojów (5+1), napełnianego z łódki. Sprężyna umieszczona była wokół lufy i chroniona zewnętrznym płaszczem. Kozuch lufy nie sięgał aż do wylotu i wyposażony był w mufę centrującą. Karabin posiadał duży bezpiecznik dwupozycyjny, mający kształt solidnej dźwigni (podobnej do przełącznika rodzaju ognia w karabinku Kałasznikowa – dwufunkcyjnego, bo spełnia też rolę bezpiecznika). Miejsce zlokalizowania bezpiecznika było takie same – prawa strona komory zamkowej, pod oknem do wyrzucania łusek. Bezpiecznik blokował zarówno zamek jak i język spustowy.



*No.8 rozłożony*

Między konstrukcjami z Belgii i USA były drobne różnice. Belgijskie karabiny miały kolbę z szyjką uformowaną pod chwyt pistoletowy, szynę na całej długości płaszcza oraz szczerbinę przerzutową. No. 8 Remingtona miał kolbę z prostą szyjką (osada wzoru angielskiego), choć na specjalne zamówienie można była dostać łożę z kolbą typu niemieckiego. Takich egzemplarzy było jednak bardzo mało. Celownik był skalowany na kilka dystansów prowadzenia ognia. No. 8 z USA wypuszczany był z pięciu wariantach: zwykłym, Special, Peerless, Expert i Premier. Najdroższy model – Premier był praktycznie prawie cztery razy droższy od standardowego (35 – 120 USD).



*Browning No.8 z kolbą typu angielskiego*

Henry Starr urodził się w Fort Gibson. W wieku 16 lat wszedł po raz pierwszy w konflikt z prawem. Był cowboyem w Nowate, siedział w Fort Smith za kradzież koni. Gdy zastrzelił szeryfa, do mniejszych grzechów doszło oskarżenie o zabójstwo. Potem Starr zaczął specjalizować się w napadach na banki. Najpierw był bank w Caney (Kansas), potem w Bentonville (Arkansas). W Colorado Springs został złapany i przewieziony w powrotem do Fort Smith. W więzieniu napisał autobiografię. W 1915 roku został zwolniony z Ft. Smith, po czym wraz ze swoim gangiem udał się do Stroud i tam „zrobił” jednego dnia dwa banki. Ranny podczas wymiany ognia, wrócił do aresztu. Henry miał swój epizod aktorski, bowiem powstał film o akcji na banki w Stroud. Swojego ostatniego napadu dokonał w lutym 1922 roku. Chciał obrobić bank w Harrison w Arkansas; nie udało się - został trafiony.

Starr nawet po otrzymaniu śmiertelnego postrzału próbował ująć pogoni. Zawsze szedł z postępem, dlatego uciekał nie konno ale samochodem. Brak danych, czy w swej ostatniej walce także posługiwał się No. 8 produkcji Remingtona. Żył jeszcze dwa dni po aresztowaniu.

Karabin No. 8 nie zyskał tak mrocznej sławy jak gangsterskie Thompsony czy ciężkie BAR-y, używany potem przez Bonnie i Clyde. Nie wypuszczano go w milionach egzemplarzy jak samopowtarzalną śrutówkę Auto 5. Jedno jest pewne – był to pierwszy tak

udany karabin samopowtarzalny. Wysoce niezawodny, stosunkowo lekki (3,7 kg) i dobrze zbalansowany (długość 1060 mm, przy lufie dł. 550 mm) cieszył się reputacją broni odpornej na trudne warunki, prostej w budowie i łatwej w obsłudze. Obecnie, na rynku kolekcjonerskim egzemplarz kalibru .35 Rem., w dobrym stanie kosztuje 2000 USD.

Gdyby nie była to broń bardzo dobra, Henry Starr nigdy by jej nie używał. Ten gangster wiedział, co robi. Znał się świetnie na karabinach.

Marek Czerwiński